

Sygn. akt III AUa 720/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G.

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Michał Bober
Sędziowie:	SSA Maria Szańska - Szumakowicz (spr.) SSO del. Maria Ołtarzewska
Protokolant:	sekr.sądowy Angelika Judka

po rozpoznaniu w dniu 15 października 2015 r. w Gdańsku

sprawy Przedsiębiorstwa (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w B.

z udziałem zainteresowanych: S. C., M. G. (1), A. S. (1), T. M. (1), P. S. (1), J. Z.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji Przedsiębiorstwa (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w B., Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy VI Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 19 grudnia 2014 r., sygn. akt VI U 4337/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 i 2 w ten sposób, że oddala odwołanie dotyczące zainteresowanych S. C. i J. Z.;

II. oddala apelację Przedsiębiorstwa (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w B..

SSA Maria Szańska – Szumakowicz SSA Michał Bober SSO del. Maria Ołtarzewska

Sygn. akt III AUa 720/15

UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 3 października 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. Nr: (...) – (...), Nr: (...) – (...), Nr: (...) – (...), Nr: (...) – (...), Nr: (...) – (...), Nr: (...) – (...) powołując się na przepisy art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3, art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a i c, w związku z art. 6 ust. 1 pkt 4 art. 12 ust. 1, 13 pkt 2, 18 ust. 3, 20 ust. 1, art. 36 ust. 1, 2, 4, art. 41 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r., nr 205,

poz.1585 ze zm.) stwierdził, iż zainteresowani S. C., M. G. (1), T. M. (1), P. S. (1), J. Z., A. S. (1) jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Przedsiębiorstwa (...) spółka z o.o. podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzji.

W odwołaniach od decyzji Przedsiębiorstwo (...) spółka z o.o. w B. kwestionowała zasadność zaskarżonych decyzji ze względów formalnych i merytorycznych. Zdaniem odwołującej, istniejący materiał dowodowy wskazuje, że faktyczny i prawny charakter umów zawartych z zainteresowanymi wskazuje jednoznacznie, że zawarte umowy dotyczyły dzieła, a nie były umowami o świadczenie usług. Z zawartych umów o dzieło wynika jednoznacznie jakiego rodzaju świadczenie chciała uzyskać Przedsiębiorstwo (...) spółka z o.o. w B. od zainteresowanych. Z przedstawionych umów wynika, że wykonawca powinien wykonać terenowe badania geologiczne określone w umowie co do lokalizacji, rodzaju i zakresu, przedstawić rezultaty tych badań (bez względu na to czy w umowach zostało to zaznaczone rezultaty zawsze były przekazywane). Rezultat ten a nie czynności były przedmiotem przekazania i odbioru. Niemożliwe jest przyjęcie, że istotą dzieła w ramach ustalania przydatności gruntów na potrzeby budownictwa było wykonywanie otworów i ich zasypywanie. Istotą dzieła był rezultat polegający na utworzeniu dokumentów obrazujących profil lub właściwości badanego podłoża, które wcześniej nie istniały i stanowią produkt końcowy różnorodnych czynności. Każda umowa precyzuje dokładnie funkcjonalną odrębność dzieła: realizowane było za każdym razem dla innej inwestycji o całkowicie innym zakresie i objęte całkowicie odrębną dokumentacją finalną i umową, zawsze prowadziły do indywidualnych rezultatów. Dzieła w wykonaniu, których uczestniczyli zainteresowani są nadal w okresie gwarancji i rękojmi. Odwołujący podkreślił, że przepisy prawne nie ograniczają możliwości zawierania umów o dzieło w zakresie rzeczowym będącym przedmiotem działalności spółki.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie. ZUS argumentował, że w treści zawieranych z wykonawcami umów nie został określony konkretny indywidualny rezultat - dzieło a jedynie określono szereg czynności, które mają być wykonane. Sam płatnik nie uznaje za istotę dzieła wiercenie otworów czy sondowanie, a te właśnie czynności stanowią przedmioty umów. W wyniku tych czynności faktycznych zbierano dane na rzecz spółki, które odnotowywane były na przygotowanym formularzu - metryce. Z szeregu powtarzalnych czynności powstawał zbiór danych mogących posłużyć do wytworzenia przez Przedsiębiorstwo (...) spółka z o.o. w B. kompleksowej dokumentacji na rzecz kontrahenta. Z załączonych do umów oświadczeń oraz metryk wynika, że prace wykonywane były w ramach zespołów, w których uczestniczyli zainteresowani. Zdaniem organu rentowego strony określiły zawartą umowę jako umowę o dzieło w celu uniknięcia obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne, należy zatem uznać wymienione umowy za czynność prawną mającą na celu obejście ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz za czynność niezgodną z zasadami współżycia społecznego. Zainteresowani nie posiadali innego tytułu do ubezpieczeń społecznych.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 19 grudnia 2014 r. (sygn. akt VI U 4337/13) zmienił zaskarżoną decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. poprzez stwierdzenie, że zainteresowany S. C. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu w okresach: od 19 grudnia 2011 r. – 16 marca 2012 r., od 23 kwietnia 2012 r.- 4 maja 2012 r., od 17 maja 2012 r. do 31 maja 2012 r., od 11 czerwca 2012 r. do 21 września 2012 r. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia na rzecz płatnika składek Przedsiębiorstwa (...) Sp. z o.o. w B. oraz zmienił zaskarżoną decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. poprzez stwierdzenie, że zainteresowany J. Z. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu w okresach: od 14 grudnia 2009 r. – 4 stycznia 2010 r., od 3 lutego 2010 r. – 6 lutego 2010 r., od 15 lutego 2010 r. – 26 lutego 2010 r., od 1 marca 2010 r. – 31 marca 2010 r., od 6 kwietnia 2010 r. – 21 maja 2010 r., od 24 maja 2010 r. – 1 czerwca 2010 r., od 15 czerwca 2010 r.- 29 czerwca 2010 r., od 5 lipca 2010 r. – 30 lipca 2010 r., od 3 sierpnia 2010 r. – 27 sierpnia 2010 r., od 6 września 2010 r.- 17 września 2010 r., od 14 października 2010 r. – 30 listopada 2010 r., od 3 grudnia 2010 r. – 15 stycznia 2011 r., od 18 stycznia 2011 r. - 29 stycznia 2011 r., od 31 stycznia 2011 r. – 25 marca 2011 r., od 12 kwietnia 2011 r. – 6 maja 2011 r., od 23 maja 2011 r. – 3 czerwca 2011 r., od 6 czerwca 2011 r. - 22 czerwca 2011 r., od 27 czerwca 2011 r. – 8 lipca 2011 r., od 12 sierpnia 2011 r. do 22 sierpnia 2011 r., od 23 listopada 2012 r. – 31 grudnia 2012 r. jako osoba wykonująca pracę

na podstawie umowy zlecenia na rzecz płatnika składek Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o. w B. oraz oddalił odwołania dotyczące zainteresowanych: M. G. (1), T. M. (1), P. S. (1), A. S. (1).

Sąd Okręgowy orzekał w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

Bezspornym jest, iż Przedsiębiorstwo (...) spółka z o. o. w B. zajmuje się opracowywaniem dokumentacji geologiczno- inżynierskiej (hydrogeologicznej) oraz geotechnicznej w celu ustalenia przydatności gruntów dla potrzeb budownictwa. Sporządzenie dokumentacji wymaga badań terenowych i badań laboratoryjnych. Podczas badań terenowych podejmowane są działania zmierzające do ustalenia budowy podłoża gruntowego oraz sondowania w celu ustalenia właściwości gruntów, występujących w tym profilu, rezultaty badań terenowych zawsze są dołączane do dokumentacji geologicznej (geotechnicznej). Badania geologiczne stanowią podstawę wykonania projektu budowlanego, dołączane są do wniosków o uzyskanie pozwolenia na budowę. Zakres działań był określany po otrzymaniu konkretnego zlecenia od kontrahenta. Po otrzymaniu zlecenia w pierwszej kolejności opracowywana była dokumentacja geologiczna, którą przygotowywał m.in. pracownik G. T. M. (2). Pracownik spółki (...) zatrudniona w biurze G. na podstawie umowy o prace przekazywała wykonawcom przygotowaną dokumentację, w której zawarte były m.in. dane dotyczące lokalizacji, mapy terenów budowy. Dokumenty te odbierali m.in. zainteresowani J. Z. i S. C., których świadek A. S. (2) określiła mianem wykonawców. W okresie objętym zaskarżoną decyzją spółka (...) zawarła z zainteresowanymi umowy, określone jako umowy o dzieło, których przedmiot był określony ogólnie -wykonanie terenowych prac geologicznych (geotechnicznych) wraz z udokumentowaniem -a także określające wąski zakres jak: wiercenie otworów wiertniczych, sondowanie, pobieranie próbek gruntu, dokumentowanie prac, wytypowanie i przygotowanie próbek gruntu do badań laboratoryjnych, oznaczenie plastyczności, wilgotności i części organicznej gruntu, doprowadzenie sprzętu do sprawności technicznej, przygotowanie miejsc badania płytą WS, przewóz na trasie. Rezultatem zawartych umów o dzieło było sporządzenie dokumentu obrazującego profil lub właściwości danego podłoża tzw. „metryki”. Realizacja tego zadania wymagała całego ciągu czynności technologicznych: jak wiercenie otworów, sondowanie, pobieranie próbek gruntu, oznaczenie plastyczności, wilgotności i części organicznej gruntu, przygotowanie próbek gruntu do badań laboratoryjnych. Czynności wiercenia i sondowania wymagały dużego wysiłku fizycznego i nie mogły być wykonywane jednoosobowo. Prace geologiczne realizowane były w zespołach. Osoba odpowiedzialna za wykonanie umowy dobierała współpracowników. Nikt z firmy (...) nie nadzorował i nie koordynował prac w terenie. Ocenie podlegał rezultat - metryka obrazująca profil, właściwości danego podłoża. Dokument ten stanowi konkretny produkt, który podlega obrotowi.

Zainteresowany J. Z. współpracował z firmą (...) przez okres ok. 6 lat. Jego zadaniem, w ramach zawartych umów o dzieło było wykonanie profilu geologicznego, wytrzymałościowego gruntu na podstawie projektu, który otrzymywał z firmy (...). Na wykonanie profilu składały się takie czynności jak wiercenie otworów wiertniczych, sondowanie, pobieranie próbek gruntu, dokumentowanie prac, wytypowanie i przygotowanie próbek gruntu do badań laboratoryjnych, oznaczenie plastyczności, wilgotności i części organicznej gruntu. Nie wszystkie czynności, wykonywał osobiście (z uwagi na doświadczenie wiertnicze wykonywał najgłębsze otwory), dobierał sobie pracowników, na podstawie projektu rozdzielał pomocnikom zakres prac. Etap w/w prac był zakończony metryką obrazującą profil geologiczny, zainteresowany opracowywał dane do metryki, przekazywał dane firmie. Taki sam był zakres zadań i specyfika pracy zainteresowanego S. C..

Zainteresowany A. S. (1) w okresie objętym zaskarżoną decyzją pomagał ojcu A. S. (3) w dokonywaniu odwiertów , („była to ciężka praca fizyczna i nie można jej było wykonywać w pojedynkę”), pomagał również przy pobieraniu próbek gruntu, nie wpisywał żadnych danych do metryki.

Zainteresowany T. M. (1) - jak wynika z treści jego zeznań „w okresie objętym zaskarżoną decyzją robił tylko odwierty i nic więcej go nie obchodziło”. Do pracy wciągnął go tata, który podpisywał umowy. Również zainteresowany M. G. (1) w ramach umowy o dzieło w okresie objętym zaskarżoną decyzją wykonywał wiercenia zlecone przez doświadczonego pracownika.

Zainteresowany P. S. (1) w ramach współpracy z firmą (...) w okresie objętym zaskarżoną decyzją obsługiwał kolumnę wiertniczą.

Sąd Okręgowy wskazał, iż przedstawione dowody były podstawą ustalenia powyższego stanu faktycznego, ponieważ nie zawierają istotnych sprzeczności, wzajemnie się uzupełniają, tworzą spójną logiczną, całość, a ich wiarygodność nie została zakwestionowana przez strony. Ustalenia dotyczące sposobu realizacji zawartych umów zlecenia Sąd Okręgowy oparł na zeznaniach samych zainteresowanych, ponieważ tylko oni znali faktyczny sposób ich realizacji.

Sąd Okręgowy zważył, że istota sporu w przedmiotowej sprawie sprowadzała się do dokonania prawidłowej kwalifikacji umów zawartych przez Przedsiębiorstwo (...) Sp. z o. o. z siedzibą w B. z zainteresowanymi celem ustalenia czy podlegali ubezpieczeniom społecznymi i wypadkowemu na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1. ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych.

Przechodząc do rozważań merytorycznych Sąd Okręgowy wskazał, iż jakkolwiek w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to w postępowaniu przed sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353 k.c. m.in. przez kryteria właściwości - natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy. Nazwa umowy i jej stylistyka, z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu wybitnie charakteru umowy jako umowy o dzieło, nie są elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 6 czerwca 2012 r. 10 AUa 377/12)

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż stosownie do treści art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. Z kolei zgodnie z treścią przepisu art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do umowy o świadczenie usług stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia (art. 750 k.c.). Przedmiotem tej umowy jest dokonanie określonej czynności faktycznej, która nie musi prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa o świadczenie usług to umowa starannego działania, podczas gdy umowa o dzieło jest umową rezultatu. Umowa o dzieło różni się od umowy zlecenia tym, że zawsze musi być uwieńczona konkretnym i sprawdzalnym rezultatem. Mniejsze znaczenie ma tu obowiązek osobistego wykonania dzieła przez przyjmującego zamówienie, byle rezultat końcowy był osiągnięty. W umowie zlecenia nie akcentuje się owego rezultatu jako koniecznego, ze względu natomiast na moment osobistego zaufania między kontrahentami, obowiązek osobistego świadczenia przez dłużnika staje się tu regułą.

Mając na uwadze treść powyższych przepisów w kontekście czynności wykonywanych przez zainteresowanych M. G. (1), P. S. (1), A. S. (1) i T. M. (1) Sąd Okręgowy uznał, iż zawarcie umów o dzieło we wskazanych powyżej konkretnych okolicznościach nie miało uzasadnienia i nie może być uznane za prawidłowe w rozumieniu art 637 k.c. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, iż zainteresowani wykonywali proste powtarzalne czynności wykonywane w ramach terenowych prac geologicznych, polegające na wykonaniu odwiertów, pobieraniu próbek, obsłudze kolumny wiertniczej. W/w czysto techniczne czynności o charakterze niematerialnym nie noszą żadnych cech dzieła w sensie nadanym przepisami kodeksu cywilnego. Zainteresowani wykonywali tylko fragment prac, zmierzających do rezultatu w postaci profilu geologicznego - tzw. „metryczki”. Sąd Okręgowy uznał, że sposób realizacji umów zawartych przez płatnika składek z zainteresowanymi przemawia za przyjęciem, że były to umowy cywilnoprawne o charakterze umowy zlecenia, a nie umowy o dzieło. Umowy te bowiem stanowiły typowe umowy starannego działania, mające charakter umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące umowy zlecenia (art.750 k.c.)

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy uznał, że zaskarżone decyzje ZUS w przedmiocie podlegania przez zainteresowanych M. G. (1), P. S. (1), A. S. (1) i T. M. (1) ubezpieczeniom społecznym i wypadkowemu były prawidłowe, tym samym na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił odwołanie uznając je za bezzasadne.

Sąd Okręgowy wskazał, iż odmiennie należy ocenić charakter realizacji umów zawartych przez Przedsiębiorstwo (...) z o.o., z siedzibą w B. z J. Z. i S. C.. Jak wynika z przeprowadzonego postępowania dowodowego, w/w zainteresowani byli odpowiedzialni za kompleksowe wykonanie terenowego badania podłoża gruntowego określonego w poszczególnych umowach o dzieło w oparciu o załączoną dokumentację oraz przedstawienia rezultatów tych badań w formie metryki otworu. (Poszczególne czynności umożliwiające osiągnięcie tego rezultatu jak wykonanie otworów wiertniczych, sondowanie, pobieranie próbek gruntu wykonywali przy pomocy innych osób). Metryka otworu jest wymiernym rezultatem mającym charakter samoistny i podlegający obrotowi (rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 20 grudnia 2011 r. w sprawie korzystania z informacji geologicznej za wynagrodzeniem określa m.in. wartość profilu pojedynczego otworu wiertniczego).

Reasumując Sąd Okręgowy uznał, że w okolicznościach niniejszej sprawy można stwierdzić, iż zainteresowani J. Z. i S. C. w okresie objętym zaskarżoną decyzją realizowali umowy o dzieło. Wykonanie dzieła przybierało w tym przypadku realną, obiektywnie sprawdzalną postać - dokumentu obrazującego profil lub właściwości danego podłoża tzw. „metryki otworu”. Sąd Okręgowy stwierdził, iż zakwalifikowaniu realizowanych umów jako umowy o dzieło nie stoi na przeszkodzie fakt, iż miały one charakter powtarzalny. Ustawodawca, określając w przepisach kodeksu cywilnego istotne cechy umowy o dzieło, nie umieścił w nim wymagania, by każde dzieło było tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Mając powyższe na względzie, Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c., zmienił zaskarżoną decyzję stwierdzając, że zainteresowani J. Z. i S. C. w okresach objętych zaskarżoną decyzją nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzji.

Apelację od wyroku wywiódł pozwany organ rentowy zaskarżając powyższy wyrok w pkt. 1 i 2, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, polegający na przyjęciu, że umowy zawarte pomiędzy zainteresowanymi a Przedsiębiorstwem (...) sp. z o.o. w B., nie miały charakteru umów zlecenia, podczas gdy okoliczności sprawy świadczą o tym, że miały one w przeważającej mierze cechy takich umów. Konsekwencją czego jest naruszenie norm prawa materialnego, tj. art. 6 ust.1 pkt 4 w związku z art. 12, art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U.2013.1442) oraz art. 734 § 1 k.c., a także naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c., poprzez przekroczenie granic zasady swobodnej oceny dowodów. Powołując się na powyższą podstawę apelacji organ rentowy wniósł o zmianę zaskarżonego w części wyroku i oddalenie odwołań na mocy art. 386 § 1 k.p.c., ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Bydgoszczy do ponownego rozpoznania zgodnie z art.386 § 4 k.p.c.

W uzasadnieniu apelacji pozwany organ rentowy wskazał, iż w jego ocenie umowy, które zawarł zainteresowany J. Z. i S. C. z Przedsiębiorstwem (...) sp. z o.o. z siedzibą w B., nie noszą znamion umowy o dzieło. Czysto techniczne czynności polegające na wykonywaniu odwiertów nie noszą żadnych cech dzieła w sensie nadanym przez kodeks cywilny. Nie zmienia tego fakt, że osoba wykonująca odwiert mogła samodzielnie przeprowadzić badanie i nanieść wynik do tzw. „metryki”. Nawet samodzielnie wykonanej „metryce” nie można nadać sensu umowy o dzieło. Wykonanie pomiarów, jeżeli nawet przybiera ono postać dokumentu opatrzonego podpisami i rodzącego odpowiedzialność odszkodowawczą, nie może być uznane za dzieło w rozumieniu art.627 k.c. Czynności składające się na sporządzenie „metryki” gruntu, są czynnościami powtarzalnymi i w zasadzie odtwórczymi. Chociaż wymagają one wiedzy, precyzji i zaangażowania, to nie mają jednak na celu wytworzenia produktu o zindywidualizowanych cechach. Apelujący organ rentowy przyznał, iż co prawda w późniejszym czasie podlegają one weryfikacji i mogą rodzić odpowiedzialność odszkodowawczą, to w istocie nie czyni z nich dzieła. W stosunkach pracowniczych wykonane zadania przybierające formę dokumentów też podlegają weryfikacji i mogą nieść za sobą odpowiedzialność

odszkodowawczą. Były to zatem umowy starannego działania, mające charakter umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia (art.750 k.c.). Zainteresowani otrzymywali wynagrodzenie za wykonane czynności, a nie za osiągnięcie konkretnego, ściśle określonego rezultatu. Organ rentowy stanął na stanowisku, że przedmiotowych umów zawieranych pomiędzy zainteresowanymi: J. Z. i S. C., a odwołującą się Spółką, nie można uznać za umowy o dzieło, mimo takiego ich określenia. Organ rentowy stwierdził, iż przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że rzeczywistą wolą stron nie było zawarcie umowy o dzieło, ponieważ celem podejmowanych czynności przez zainteresowanych w ramach terenowych prac geologicznych i laboratoryjnych, nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu podlegającego ocenie. Wykonywane w ramach umów czynności były ściśle związane z rodzajem działalności prowadzonej przez płatnika.

Apelację wniósł także płatnik składek zaskarżając wyżej wskazany wyrok w części obejmującej punkt 3 sentencji wyroku; zarzucając

I. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu Okręgowego z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym przez ustalenie, że zainteresowani S. P., T. M. (1), M. G. (1) i A. S. (1) wykonywali tylko fragment prac zmierzających do rezultatu w postaci profilu geologicznego w sytuacji, gdy ich prace nie miały charakteru autonomicznego i były ściśle związane z rezultatem w postaci metryczki;

II. naruszenie prawa procesowego:

1. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c., mające wpływ na wynik sprawy, poprzez przekroczenie swobodnej oceny dowodów przez:

a) brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego poprzez pominięcie zeznań Dyrektora Spółki, Z. C. oraz treści umów o dzieło zawartych z zainteresowanymi, w części w jakiej Dyrektor Spółki, Z. C. zeznał, że wykonawcy dzieła sami się dobierali, a na miejscu wykonywania dzieła nie było nikogo z zarządu, czy kierownictwa, która by organizowała pracę oraz w części w jakiej z treści umów o dzieło wynika, że osoby te były innymi wykonawcami dzieła, co skutkowało błędnym przyjęciem przez Sąd I instancji, że prace P. S. (1), T. M. (1), M. G. (1) i A. S. (1) miały charakter autonomiczny,

b) dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z zebraniem materiałem poprzez pominięcie faktu, że P. S. (1) i A. S. (1) nie zawierali umów bezpośrednio z odwołującym, a byli podwykonawcami A. S. (3);

c) dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, bowiem z treści zeznań wszystkich zainteresowanych, świadków T. M. (2) i A. S. (2) oraz Dyrektora Spółki, Z. C., oraz przedłożonych metryk nie wynika, żeby celem podejmowanych przez zainteresowanych P. S. (1), T. M. (1) M. G. (1) i A. S. (1) czynności nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu, który podlegałby ocenie;

d) brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego poprzez pominięcie zeznań Dyrektora Spółki, Z. C., który wyczerpująco uzasadnił przyczyny zatrudnienia zainteresowanych na podstawie umowy o dzieło oraz treści stanowiska Spółki zawartych w załącznikach do protokołu rozprawy datowanych 27 marca 2014 r. oznaczonych jako (...) do (...).

III. naruszenie prawa materialnego, to jest naruszenie art. 750 k.c. w zw. z art. 734 § 1 k.c., przez zastosowanie tego przepisu w stanie faktycznym sprawy i uznanie, że odwołującą Spółkę i zainteresowanych P. S. (1), T. M. (1), M. G. (1) i A. S. (1) łączyła umowa o świadczenie usług, mimo, że sposób realizacji poszczególnych umów, ich rezultat, odpowiedzialność z ich tytułu, wypełniają dyspozycję art. 627 k.c. i świadczą, że strony łączyła umowa o dzieło, która nie podlega oskładkowaniu.

W związku z powyższymi zarzutami na podstawie art. 368 § 1 pkt. 5 k.p.c. w zw. z art. 386 § 4 k.p.c. apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w części obejmującej punkt 3 i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I Instancji - przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego, ewentualnie, na podstawie art. 368 § 1 pkt.

5 k.p.c. w zw. z art. 386 § 1 k.p.c. o zmianę zaskarżonego wyroku w części obejmującej punkt 3, to jest przez ustalenie, że zainteresowani P. S. (1), T. M. (1), M. G. (1) i A. S. (1) w okresie objętym zaskarżonymi decyzjami wykonywali umowy o dzieło niepodlegające obowiązkowi opłaty składek na ubezpieczenia społeczne. Nadto apelujący wniósł o zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelujący wskazał, iż powyższe rozstrzygnięcie w zaskarżonej części obejmującej punkt 3 wyroku należy uznać za wadliwe. Stanowisko Sądu pierwszej instancji jest nieprawidłowe, co jest wynikiem przede wszystkim sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z materiałem dowodowym zebrany w sprawie, wadliwej, niepełnej i dowolnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz sporządzeniem uzasadnienia w sposób sprzeczny z przepisami prawa uniemożliwiający kontrolę instancyjną. Natomiast, wadliwe ustalenie w sprawie stanu faktycznego pociągnęło za sobą błędny proces subsumpcji przepisu art. 734 k.c. w zw. z art. 750 k.c. i błędne ustalenie, że stroną odwołującą łączyła z P. S. (1), T. M. (1), M. G. (1) i A. S. (1) umowa zlecenia.

W ocenie apelującego, zaskarżonemu wyrokowi należy postawić zarzut sprzeczność istotnych ustaleń Sądu Okręgowego z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, co miało niewątpliwie wpływ na wynik sprawy, bowiem wadliwe ustalenie stanu faktycznego sprawy pociągnęło za sobą błędny proces subsumpcji przepisu art. 734 k.c. w zw. z art. 750 k.c. i błędne ustalenie, że odwołującego oraz wymienionych wyżej zainteresowanych łączyła umowa zlecenia, podczas gdy należało przyjąć, że strony łączyła umowa o dzieło.

Apelujący podniósł, iż o trafności powyższej tezy świadczą następujące okoliczności błędnie ustalonego stanu faktycznego. Sąd ustalił, że zainteresowani P. S. (1), T. M. (1) M. G. (1) i A. S. (1) wykonywali tylko fragment prac zmierzających do rezultatu w postaci profilu geologicznego w sytuacji, gdy ich prace nie miały charakteru autonomicznego i były ściśle związane z rezultatem w postaci metryczki. O braku autonomiczności wykonywanych przez zainteresowanych prac świadczą zeznania Dyrektora Spółki, Z. C. i dołączony do akt postępowania w postaci załączników do protokołu rozprawy wyjaśnienia wraz z diagramem wskazującym modelowy przykład osiągnięcia rezultatu w postaci metryczki. Apelujący stwierdził, iż przeczą temu również zeznania świadków T. M. (2) i A. S. (2), którzy jako pracownicy spółki, zajmowali się sporządzaniem dokumentacji. Stanowisko takie prezentują również sami zainteresowani potwierdzający, że do rezultatu nie można było doprowadzić jednoosobowo. W ocenie apelującego tym samym bez udziału Panów T. M., M. G., P. S. oraz Al. (...) rezultaty nie byłyby osiągnięte. Apelujący zauważył też, że zainteresowani w zasadzie dzielą się na dwie grupy:

1) T. M. oraz M. G., którzy zobowiązali się do osiągnięcia rezultatów i te rezultaty osiągnęli (przy współpracy z innymi osobami) czego dowodzą dokumentacje z badań terenowych (metryczki).

2) P. S. oraz Al. (...), którzy w zasadzie nie zobowiązywali się do czegokolwiek. Z (...) nie wiąże ich żadna umowa (ani o dzieło ani też zlecenie). Dla (...) są to osoby trzecie. Występowali natomiast jako podwykonawcy Pana A. S. (3) z tej racji że umowa o dzieło zawarta z Panem A. S. (3) nie zobowiązywała go do osobistej realizacji dzieła.

W ocenie apelującego, zaskarżony wyrok narusza art. 233 § 1 k.p.c., co niewątpliwie miało wpływ na wynik postępowania w sprawie. Przepis art. 233 § 1 k.p.c. nakłada na sąd obowiązek oceny wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania, ale też na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Oznacza to, że poszczególne dowody nie mogą być analizowane w oderwaniu od siebie, gdyż stanowią one całokształt podstawy wiedzy o stanie faktycznym. O zasadności postawionego zarzutu świadczą następujące okoliczności. Zdaniem odwołującej Spółki, Sąd Okręgowy nie dokonał wszechstronnej oceny zebranego w sprawie materiału procesowego, co skutkowało błędnym przyjęciem, że prace zainteresowanych wskazanych w punkcie 3 wyroku miały charakter autonomiczny. Zeznania strony, Dyrektora Spółki, Z. C. oraz treści umów o dzieło zawartych z zainteresowanymi - a dokładnie z M. i G., w części w jakiej Dyrektor Spółki, Z. C. zeznał, że wykonawcy dzieła sami się dobierali, a na miejscu wykonywania dzieła nie było nikogo z zarządu, czy kierownictwa, która by organizowała pracę oraz w części w jakiej z treści umów o dzieło wynika, że osoby te były wykonawcami dzieła. Skoro zatem prace P. S. (1), T. M. (1), M. G. (3) i A. S. (1) były związane z realizacją konkretnych umów o dzieło nie sposób przyjąć, że miały one

charakter autonomiczny. Pamiętać też trzeba o wskazanej wyżej okoliczności że zainteresowani P. S. (1) i A. S. (1) faktycznie współpracowali jako współwykonawcy umowy zawartej z inną osobą tj. A. S. (3) - którego sprawa toczy się odrębnie. Apelujący podniósł, iż powtórzoną za powyższymi kwestią jest dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z zebraniem materiałem poprzez pominięcie faktu, że P. S. (1) i A. S. (1) nie zawierali umów bezpośrednio z odwołującym, a byli podwykonawcami A. S. (3). By nie dublować przytoczonych wyżej argumentów apelujący wskazał, że sprawa A. S. (3) objęta jest postępowaniem toczącym się przed tym samym sądem i oznaczona była sygnaturą VI U 4325/13.

Apelujący zarzucił także Sądowi pierwszej instancji dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, bowiem z treści zeznań wszystkich zainteresowanych, świadków T. M. (2) i A. S. (2) oraz Dyrektora Spółki, Z. C., oraz przedłożonych metryk nie wynika, żeby celem podejmowanych przez zainteresowanych P. S. (1), T. M. (1), M. G. (3) i A. S. (1) czynności nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu, który podlegałby ocenie. Wszystkie zeznania wskazują, że zainteresowani byli wykonawcami dzieł w postaci metryczek, rozkład pracy nie był narzucany przez zamawiającego, ale jednocześnie bez ich prac nie powstałyby rezultaty w postaci zindywidualizowanych metryk zawierających dane o konkretnych miejscach.

Apelujący podniósł także brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego poprzez pominięcie zeznań Dyrektora Spółki, Z. C., który wyczerpująco uzasadnił przyczyny zatrudnienia zainteresowanych na podstawie umowy o dzieło oraz treści stanowiska Spółki zawartych w załącznikach do protokołu rozprawy datowanych 27 marca 2014 r. oznaczonych jako L.dz (...). Zamawiający dzieło miał natomiast świadomość realizacji dzieła w niewielkich zespołach (najczęściej 2 osobowych) i zróżnicowanego doświadczenia osób realizujących dzieło i pracujących w zespołach. Dlatego oczywistym, choćby z racji doświadczenia życiowego było, że należy się spodziewać, że osoby o większej praktyce przy realizacji tego typu dzieł, będą wykazywały większą aktywność. Podział prac był nieistotny bowiem zamawiającego interesował jedynie rezultat w postaci metryczki zawierającej prawidłowe dane o gruncie. Należy przy tym zauważyć, że zawarte umowy nie zobowiązywały zainteresowanych do osobistej realizacji świadczenia i fakt występowania innych osób które nie zawierały umów nie ma istotnego znaczenia dla sprawy.

Apelujący zwrócił uwagę na wniosek Sądu pierwszej instancji, że celem podejmowanych przez zainteresowanych czynności nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu, który podlegałby ocenie, lecz stworzenie warunków, w których osoby dysponujące odpowiednimi kwalifikacjami będą sprawniej wykonywały swoją pracę. Natomiast z zeznań wszystkich, świadków T. M. (2) i A. S. (2) oraz Dyrektora Spółki, Z. C., oraz przedłożonych metryk wynika wyraźnie, że celem wykonywanych pracy było sporządzenie metryczki, to jest profilu wiercenia, profilu zagęszczenia. Zatem, w ocenie apelującego, powyższy wniosek jest nie tylko sprzeczny z zasadami logiki, ale i doświadczenia życiowego, bowiem gdyby działanie zainteresowanych nie miało na celu osiągnięcie jakiegoś rezultatu, to po co w takim razie odwołująca Spółka zleciła wykonanie wierceń, zbadanie podłoża, etc., jeśli nie chodziłoby właśnie o otrzymanie rezultatu wykonania tych czynności (dzieł). Apelujący zaznaczył, iż w istocie, Sąd pierwszej instancji stwierdził, że zatrudnienie zainteresowanych na podstawie umów o dzieło nie ma żadnego innego uzasadnienia niż stworzenie warunków, w których osoby dysponujące odpowiednimi kwalifikacjami będą sprawniej wykonywały swoją pracę. W ocenie apelującego taki wniosek jest nie tylko nie uprawniony, lecz również nie wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego. W tej sytuacji, apelujący uznał, że Sąd pierwszej instancji z góry przesądził, że odwołująca Spółka zawierała umowy o dzieło w celu obejścia prawa nie mając do tego dostatecznych podstaw faktycznych, ani prawnych, co w konsekwencji skutkowało przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów. Apelujący podniósł, iż istotną wadą jest całkowite pominięcie treści stanowiska Spółki zawartych w załącznikach do protokołu rozprawy datowanych 27 marca 2014 r. oznaczonych jako (...) do (...). W tych dokumentach szczegółowo odniesiono się do zebranego w sprawie materiału dowodowego i zawarto logiczne i zgodne z dokumentacją stanowisko odwołującej.

W ocenie apelującego powyższe bezsprzecznie świadczy, że rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji jest sprzeczne z okolicznościami sprawy, które zostały ustalone w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, a także że tenże Sąd wyprowadził logicznie błędne wnioski z ustalonych przez siebie okoliczności, co czyni zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. niewątpliwie trafny.

Jeśli chodzi o zarzut naruszenia prawa materialnego w pierwszej kolejności skarżący wskazał, że zawarte umowy są niemal kodeksowym przykładem umów o dzieło i nie zawierają jednoznacznego żadnego elementu z umów o innym charakterze. Występujące i przytoczone wyczerpująco cechy w załączniku do protokołu z rozprawy uzasadniają jej podobieństwo do wzorca umowy o dzieło. Tym bardziej nie można wskazać, że oceniane umowy wykazują cechy dominujące dla umów o świadczenie usług. Po wtóre, apelujący podniósł, iż Sąd pierwszej instancji wskazuje, że wykonywane w ramach tych umów czynności były tożsame z rodzajem prowadzonej działalności. Jednakże, w ocenie apelującego, zważyć wypada, iż o wyborze rodzaju podstawy prawnej decydują zainteresowane strony, kierując się nie tyle przesłanką przedmiotu zobowiązania, ile sposobu jego realizacji (wyrok SN z 13 kwietnia 2000 r. I PKN 594/99; wyrok SN 7 października 2004 r. II PK 29/04). Te same czynności mogą być wykonywane jako realizacja obowiązków pracowniczych lub zobowiązania cywilnoprawnego (wyrok SN dnia 5.12.2000, I PKN 133/00). W ocenie apelującego tożsamość dzieł z zakresem prowadzonej działalności nie ma więc żadnego znaczenia. Apelujący wskazał, iż Sąd pierwszej instancji przy wadliwie ustalonym stanie faktycznym argumentując zakwalifikowanie umów realizowanych przez zainteresowanych jako umowy starannego działania posługuje się np. argumentem „Zainteresowani wykonywali jedynie fragment prac zmierzających do rezultatu”. Jak wcześniej podkreślano nie jest to zgodne ze stanem faktycznym. Apelujący podkreślił, iż zainteresowani nie mogli otrzymywać wynagrodzenia za wykonywane jedynie fragmentarycznie czynności, gdyż samego podziału czynności pomiędzy zainteresowanymi zamawiający nawet nie widział. Należy przypomnieć, że czynności polegały najczęściej na wykonywaniu otworów (poprzez wiercenie lub wbijanie) i natychmiast po wykonaniu - ich zasypywaniu (likwidowaniu). Trudno dla samych czynności wyznaczyć jakikolwiek cel gospodarczy. Nabierają one dopiero sensu, gdy uwzględni się, że w trakcie ich realizacji były pobierane próby gruntów oraz sporządzana dokumentacja techniczna (metryka). Przedmiotem odbioru (a tym samym wynagradzania) była właśnie dokumentacja techniczna (metryki), powstała w badaniach geologicznych (geotechnicznych), co potwierdzili jednomyślnie wszyscy świadkowie ZUS, zainteresowani oraz strona.

Apelujący zaznaczył, że istotnym jest, że wszystkie umowy o dzieło zawierały jasny cel gospodarczy - zebranie informacji geologicznej poprzez wykonanie badań i jej utrwalenie w dokumencie - metryce. Każde dzieło kończyło się metrykami, a ich przykłady zawiera materiał dowodowy. Na metrykach widnieją podpisy zainteresowanych. Co więcej metryki podlegały obrotowi gospodarczemu, to znaczy były zbywane inwestorom, a wobec tego można im przypisać cechy charakterystyczne dla utworu w rozumieniu ustawy o prawach autorskich i pokrewnych. Ponadto, zważyć należy, że każde dzieło objęte umową podlegało odbiorowi, czyli również ocenie. Adnotacja potwierdzająca wykonanie i przyjęcie dzieła znajduje się na rachunku. W przypadku braku osiągnięcia oczekiwanego rezultatu były wyciągane konsekwencje. Wyjaśniał to prezes odwołującej spółki. Inną sankcją było obniżenie wynagrodzenia.

Apelujący wskazał, iż Sąd pierwszej instancji twierdzi również, że nie było w tym stanie rzeczy osiągnięcie rezultatu, co z kolei świadczy, że zawarte umowy były umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu. Jednakże w tym kontekście ustalić należy, że powstała nowa informacja geologiczna o właściwościach badanego gruntu w punkcie(tach) prowadzonych badań i do głębokości prowadzonego rozpoznania, ucieleśniona w rzeczy na metryce badania. Metryka badania miała postać dokumentu zaopatrzonego podpisami osób, które brały udział w jej stworzeniu, na potwierdzenie prawdziwości informacji tam zawartej ze stanem faktycznym. Informacja ta zawsze jest sprawdzalna i pozwala na uchwycenie istoty osiągniętego rezultatu. Poza tym, gdyby informacja miała być nie nowa - Zamawiający dzieło (Inwestor) zamiast je zlecać, zakupiłby informację w Państwowym Archiwum Geologicznym., co nie miało miejsca. Wyżej wskazane okoliczności również wskazują, że metryki można zakwalifikować jako utwór w rozumieniu ustawy o prawach autorskich i pokrewnych, bowiem są niewątpliwie przejawem działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalonym w jakiejkolwiek postaci (tu w postaci dokumentu), niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia. Poza tym spełniają kryterium oryginalności i indywidualności, gdyż każda metryczka jest jednorazowa i niepowtarzalna, a nadto jest przejawem działalności twórczej, czyli powstaje nowy wytwór intelektu człowieka. Po drugie, wskazać należy, że nie ma żadnych dowodów, że informacja zawarta w metrykach nie była nowa, a wniosek powyższy jest z zbyt daleko idący.

Apelujący zwrócił uwagę, iż Sąd Okręgowy przyjął również, że zainteresowani wykonywali tylko fragmenty prac, które w ocenie Sądu pierwszej instancji nie mogą być traktowane jako dzieło. Zdaniem apelującego jest to nic

bardziej mylnego. Dzieło nie musi być wykonywane osobiście, na co również wskazuje Sąd Okręgowy w wyroku. Zawarte umowy nie zobowiązywały do osobistej realizacji dzieła (co faktycznie miało miejsce). Pomimo, że dzieła nie musiały być realizowane osobiście, Sąd Okręgowy ocenił osobisty wkład zainteresowanych w realizację dzieła i stwierdził, że osobisty wkład nie może być samodzielnie traktowany jako dzieło, z czym należy się zgodzić. Natomiast przedmiotem sporu nie jest osobisty wkład zainteresowanych, lecz to czy rezultat, do którego doprowadzili zainteresowani wspólnie z innymi osobami był dziełem. Apelujący wskazał, iż tezę o samoistności i autonomiczności poszczególnych danych zawartych w rezultatach można udowodnić bez szczególnego postępowania dowodowego - w oparciu o zasady logicznego myślenia oraz wiedzę dotyczącą funkcjonowania informacji geologicznej. Każdy rezultat dzieła zawiera bowiem dane o podłożu w określonym punkcie przeprowadzonych badań (profil wiercenia, profil sondowania, wynik badania laboratoryjnego). Wynik w punkcie A nie wpływa w żaden sposób na wynik w punkcie B. Jeżeli z jakichś względów komuś będzie potrzebny jedynie określony wynik w punkcie A, to może go nabyć bez konieczności nabywania całej dokumentacji. Pewną względną konieczność wykorzystywania wyników wcześniejszych prac geologicznych (geotechnicznych) (a nie całych dokumentacji) zawierają także wykonawcze przepisy prawa geologicznego (§ 2 pkt. 2 lit 2) Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 19 grudnia 2001 roku w sprawie projektów prac geologicznych czy budowlanego (§ 4 pkt. 1 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 24 września 1998 roku w sprawie ustalania geotechnicznych warunków posadawiania obiektów budowlanych). Wykorzystuje się wyniki czy dane (a nie całe dokumentacje) właśnie dlatego, że każdy element danych o podłożu zawarty w dokumentacjach ma charakter autonomiczny i samoistny. Prócz wyżej powołanych argumentów, w ocenie apelującej, to że w niniejszej sprawie mieliśmy do czynienia z umową o dzieło świadczy fakt ponoszenia odpowiedzialności przez zainteresowanych za wyniki dzieła. Jak już była mowa wyżej mogły powstawać dwa typy wad fizycznych:

-„jawne” - wynikających z kompletności dzieła – co zawsze było sprawdzane przy odbiorze,

-„ukryte” -wynikające z zapewnień wykonawców dzieła o właściwościach badanych gruntów i innych danych zawartych w treści metryk.

Prócz powyższej argumentacji apelujący wskazał, że w doktrynie stanowczo i niespornie usługi wykonywane przez zainteresowanych stanowią wzorcowy przykład umowy o dzieło. Odpowiadając bowiem na pytanie jak kwalifikować wykonywane przez zainteresowanych czynności należy stwierdzić, że realizowali oni umowy o prace geologiczne. Jak wskazał prof. (...) w „System Prawa Prywatnego” Prawo Zobowiązań - część szczegółowa, tom 7 umowa o prace geologiczne stanowi pozakodeksową wyspecjalizowaną umowę rezultatu (strona 229, wydanie I). Zdaniem apelującego wyżej przedstawione okoliczności świadczą bezsprzecznie o tym, że w niniejszej sprawie mamy niewątpliwie do czynienia z umowami o dzieło, a nie umową o świadczenie usług, wobec powyższego odwołanie Spółki (...) winno zostać uwzględnione w całości.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja organy rentowe zasługuje na uwzględnienie co skutkuje zmianą pkt 1 i 3 wyroku.

Natomiast apelacja Przedsiębiorstwa (...) sp. z o. o. w B., nazywanej dalej Spółką, nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ nie zawiera zarzutów skutkujących uchyleciem lub zmianą pkt 3 wyroku Sądu I instancji.

Z treści apelacji wynika zarzut naruszenia prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, a w konsekwencji poczynienie błędnych ustaleń faktycznych.

Skuteczne postawienie zarzutu sprzeczności istotnych ustaleń ze zgromadzonymi dowodami lub naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, lub nie uwzględnił wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodów, jedynie to bowiem może być przeciwstawione uprawnieniu do dokonywania swobodnej oceny dowodów (por. wyrok S.N. z dnia 13 października 2004 r., III CK 245/04, LEX 174185).

W konsekwencji, Sąd odwoławczy, oceniając jako prawidłowe ustalenia faktyczne w zakresie pkt 1, 2 i 3 zaskarżonego wyroku i rozważania prawne w zakresie pkt. 3 zaskarżonego wyroku dokonane przez Sąd pierwszej instancji uznał je za własne, co oznacza, iż zbędnym jest ich szczegółowe powtarzanie w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., sygn. akt I PKN 339/98, OSNAPiUS z 1999 r., z. 24, poz. 776).

Spór w przedmiotowej sprawie koncentruje się na kwestii charakteru prawnego umów „o dzieło” zawartych z zainteresowanymi: S. C., M. G. (1), T. M. (1), P. S. (1), J. Z., A. S. (1) - czy są to umowy o dzieło, czy umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Od odpowiedzi na powyższą kwestię zależy ustalenie, czy w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami, dotyczącymi tych zainteresowanych, zachodzą łącznie wszystkie, wynikające z treści: art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2015 r., poz. 121 ze zm., nazywanej dalej ustawą systemową) prawne przesłanki objęcia ich obowiązkowo ubezpieczeniami społecznymi: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym w tych okresach.

Sąd II instancji zauważa, że do postępowania odrębnego z zakresu ubezpieczeń społecznych, w zakresie postępowania dowodowego, ma zastosowanie - bez żadnych ograniczeń - reguła wynikająca z art. 232 k.p.c., obowiązuje więc zasada kontrydiktoryjności i dowodzenia swoich twierdzeń przez stronę. (por. wyrok S.N. z dnia 07 stycznia 2010 r., II UK 148/09, LEX nr 577847).

W przypadku, gdy strona nie czyni zadość obowiązkowi wskazania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzi skutki prawne, musi się liczyć z niekorzystnymi dla niej następstwami procesowymi w postaci uznania wysuwanych przez nią twierdzeń za nie udowodnione, a w konsekwencji z przegraniem procesu.

W przedmiotowej sprawie na Spółce spoczywał z mocy ustawy (art. 232 zd. 1 k.p.c.) obowiązek wskazania dowodów na poparcie swojego stanowiska, zgodnie z którym kwestionowane umowy zawarte z zainteresowanymi mają charakter umowy o dzieło, to ona bowiem z powyższego faktu wywodzi skutek prawny w postaci braku podstaw prawnych do objęcia ich w okresach wymienionych w zaskarżonych decyzjach obowiązkowo ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym z tytułu wykonywania tych umów.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Spółka nie zdołała wykazać, że kwestionowane umowy zawarte z zainteresowanymi stanowią umowy o dzieło. Za zasadne uznać należy stanowisko, że w istocie są to umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Rozważania dotyczące zakwalifikowania spornych umów jako umów o dzieło lub jako umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, należy rozpocząć od wskazania na przepis art. 353 (1) k.c., który stanowi zasadę swobody umów.

Zasada ta stwarza podmiotom możliwość kształtowania stosunków zobowiązaniowych innych niż typowe. Strony uzyskują kompetencję do tworzenia zupełnie nowych typów umów (np. umowa franchisingu), niepodobnych do normatywnie określonych w kodeksie cywilnym lub innych ustawach. Mogą także wzorować się na umowach nazwanych, ale określając łączący ich stosunek zobowiązaniowy dokonywać pewnych modyfikacji lub uzupełnień, kreując w ten sposób bardziej odpowiedni dla nich instrument prawny (por.: Adam Olejniczak Komentarz do art. 353 (1) Kodeksu cywilnego w komentarzu LEX 2010 r.).

W pełni podzielić należy jednak stanowisko, zgodnie z którym zasada swobody umów nie ma charakteru bezwzględnej, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego (por. wyrok S.N. z dnia 28 maja 2008 r., II CSK 28/08, LEX nr 420865).

W przedmiotowej sprawie zachodziła zatem potrzeba analizy stosunku zobowiązaniowego łączącego strony kwestionowanych umów „o dzieło” pod kątem zgodności z wymienionymi w art. 353 (1) k.c. kryteriami, albowiem przekroczenie przez strony zasady swobody umów - poprzez naruszenie tychże kryteriów - skutkuje nieważnością umowy bądź jej części.

Zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Jest to wąskie ujęcie przedmiotu zlecenia. Za sprawą art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się do świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania. Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy - nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. elementem przedmiotowo istotnym. Zastosowanie znajdzie również zasada związania osoby wykonującej usługę z wskazówkami kontrahenta i wyjątki od niej (art. 737 k.c.), obowiązek informowania dającego zlecenie i wydania mu uzyskanych korzyści oraz zbędnych rzeczy i pieniędzy, ewentualnie z odsetkami (art. 740 i 741 k.c.).

Natomiast przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Co prawda Kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”, jednak w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, iż wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 21 grudnia 1993 r., III AUr 357/93, OSA 1994/6/49). Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy - z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz. Wskazuje się również, iż jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie - jak w przypadku umowy zlecenia - staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada więc za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Komentarz do Kodeksu cywilnego. Zobowiązania - część szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska-Pieczniak, G. Koziół, E. Niezbecka, T. Sokołowski, LEX, 2010).

Umowa o świadczenie usług nie może być umową, której celem byłoby osiągnięcie rezultatu, pozwalającego na jej zakwalifikowanie, jako umowy o dzieło. Innymi słowy umowy o osiągnięcie rezultatu, stanowiącego dzieło w rozumieniu przepisów art. 627 i n. k.c., nie mogą zostać zakwalifikowane, jako umowy o świadczenie usług. Oznacza to, że z zakresu art. 750 k.c. wyłączone są nie tylko umowy o dzieło, ale także inne umowy nazwane, których celem jest osiągnięcie określonego rezultatu, zarówno takie, do których przepisy o umowie o dzieło znajdują odpowiednie zastosowanie, jak i takie, które mają regulację ustawową niezawierającą takiego odesłania. Cechą charakterystyczną takich umów jest również to, że zazwyczaj są to umowy oparte na zaufaniu między stronami i z uwagi na to wymagają osobistego wykonania przez usługodawcę. Zlecający usługę powierza jej wykonanie danej osobie w zaufaniu

do jej umiejętności, kwalifikacji, wiedzy i innych walorów. Świadczeniem usług może być zarówno wykonywanie czynności faktycznych, jak i prawnych. Jednakże spod dyspozycji art. 750 k.c. wyłączone są umowy o świadczenie usług polegających na dokonywaniu czynności prawnych. W związku z tym należy przyjąć, że przepis art. 750 k.c. ma zastosowanie do umów o świadczenie usług, polegających na dokonywaniu czynności faktycznych. Przykładami umów, do których przepis art. 750 k.c. może mieć zastosowanie, są: umowy o sprawowanie nadzoru inwestorskiego i autorskiego, jak również o zastępstwo inwestycyjne (por. wyrok Sądu Najwyższego z 16 lutego 2001 r., IV CKN 269/00, OSNC 2001, nr 9, poz. 139; M. Nesterowicz (w:) J. Winiarz, Komentarz, t. II, 1989, s. 692), umowy o zarządzanie w szczególności przedsiębiorstwem, w części, w jakiej dotyczą dokonywania czynności faktycznych oraz jednocześnie nieuregulowanej odrębnymi przepisami (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 17 stycznia 2007 r., I ACa 1440/06, LEX nr 307287), dotyczący umowy o zarządzanie targowiskiem (Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska-Pieczniak, G. Kozieł, E. Niezbecka, T. Sokołowski, Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część szczególna, LEX, 2010).

W ocenie Sądu Apelacyjnego zasadne jest przyjęcie, że rzeczywistą wolą stron kwestionowanych umów „o dzieło” nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu, który podlegałby ocenie.

Trafnie Sąd I instancji zauważył, że przedmiotem tych umów było wykonywanie przez zainteresowanych prostych, powtarzalnych rodzajowo czynności (przede wszystkim wiercenie otworów wiertniczych lub sondowanie), zaś w przypadku J. Z. także takich czynności jak przykładowo: wytypowanie, pobieranie oraz przygotowanie prób gruntu do badań, dokumentacja prac, oznaczenie płynności, plastyczności i wilgotności.

Tymczasem umowa o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. nie polega na prostych i powtarzalnych czynnościach (por. wyrok S.N. z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX nr 1341964).

Zaznaczyć należy, że wiodące czynności w postaci wiercenia otworów wiertniczych lub sondowania zainteresowani dokonywali w oparciu o istniejącą dokumentację projektową (techniczną), a zatem nie mieli oni rzeczywistego wpływu na efekt tych czynności – nie był on przejawem ich twórczej inicjatywy i indywidualnych zdolności.

Brak wyraźnie twórczego charakteru wykonywanych przez zainteresowanych czynności niewątpliwie przemawia przeciwko ich kwalifikowaniu jako świadczonych w ramach stosunku dzieła (por. wyrok S.A. w Szczecinie z dnia 11 września 2013 r., III AUa 225/13, LEX nr 1422414).

Ponadto ocena, czy zainteresowani świadczyli w spornych okresach umówione czynności na rzecz Spółki w ramach stosunku dzieła, nie może być dokonywana w oderwaniu od faktu wykonywania ich w ramach realizacji przez Spółkę zamówień na sporządzanie dokumentacji geologicznej (geotechnicznej).

W odniesieniu do wykonywanych przez zainteresowanych umówionych prac nie sposób mówić o stworzeniu wyodrębnionego dzieła jako procesie pracy o możliwym do określenia momencie początkowym i końcowym, polegającym na stworzeniu lub przetworzeniu dzieła do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniało, ponieważ stanowiły one jedynie pewien etap procesu wykonawczego realizowanych przez Spółkę zamówień na sporządzenie dokumentacji geologicznej (geotechnicznej).

Cechą konstytutywną przedmiotu umowy o dzieło jest zaś "samoistność rezultatu". Samoistność ta, rozumiana jest na ogół, jako niezależność rezultatu od dalszego działania, a nawet istnienia samego twórcy. Innymi słowy, w momencie ukończenia dzieła ustaje jego "zależność" od twórcy, staje się ono wartością autonomiczną w obrocie (por. S.A. w Poznaniu z dnia 18 kwietnia 2013 r., III AUa 1397/12, LEX nr 1322558).

Powtarzalność wykonywanych przez zainteresowanych czynności, brak wyraźnie twórczego charakteru tych czynności, czy brak samoistności ich rezultatu wskazuje, że kwestionowane umowy w istocie nie są umowami o dzieło, lecz umowami o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Prawidłowo Sąd Okręgowy uznał zatem, że w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami stron w osobie M. G. (1), T. M. (1), P. S. (1), A. S. (1) spornych umów „o dzieło” nie łączył stosunek prawny dzieła. W ocenie Sądu Apelacyjnego nieprawidłowym zaś było uznanie, iż w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami stron w osobie S. C. i J. Z. łączył stosunek prawny dzieła.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie może budzić żadnych wątpliwości, że zawarte umowy wykazywały w przeważającym stopniu cechy umowy o świadczenie usług, nie zaś umowy o dzieło. Jednocześnie wskazać trzeba, iż zainteresowani wszystkie prace wykonywali na rzecz Spółki (...), mimo że formalnie wykonanie prac geologicznych na określonym odcinku zostało powierzone osobie trzeciej. Konstatacja ta jest wynikiem szeregu okoliczności faktycznych sprawy. Żaden z zainteresowanych nie zeznał, iż powierzone mu czynności wykonywał nie na rzecz Spółki (...) lecz jakiejś innej osoby. Opisany przez zainteresowanych przebieg współpracy i sposób wykonywania prac geologicznych świadczy o wykonywaniu tych prac bezpośrednio na rzecz Spółki (...). To skarżąca Spółka zapewniała sprzęt, ubrania robocze, zwracała też koszty dojazdu, koszty noclegów, a nie osoba która formalnie otrzymała zlecenie wykonania badań na określonym odcinku, a więc to skarżąca Spółka pokrywała wszystkie koszty związane z realizacją prac geologicznych przez zainteresowanych, mimo że umowa zawarta z osobą trzecią nie zawierała żadnych zapisów w tym zakresie. Tymczasem logicznym i jednocześnie najbardziej racjonalnym jest, że gdyby zainteresowani byli podwykonawcami tej trzeciej osoby, to w przypadku umówienia się przez nią ze Spółką (...) na wynagrodzenie ryczałtowe (tak jak ma to miejsce w niniejszej sprawie), wynagrodzenie i koszty dojazdu czy noclegów zainteresowanych powinny zostać pokryte przez osobę trzecią właśnie z tego ryczałtowego wynagrodzenia.

Prezes odwołującej Spółki wskazał, iż rezultatem prac geologicznych była metryka, która każdorazowo musiała być podpisana przez wszystkich robotników wykonujących odwiert, a tego rodzaju prace odbywały się w dwu albo trzyosobowych grupach. Tymczasem gdyby zainteresowani omawiane umowy faktycznie wykonywali jako podwykonawcy nie musieliby podpisywać takich metryk ponieważ nie byli związani umową ze Spółką (...). Ponadto co bardzo istotne w umowach, na podstawie których - według skarżącej Spółki - zainteresowani pracowali jako "podwykonawcy", wskazano, że w przypadku wykonywania dzieła przez kilka osób, za jego wykonanie wszyscy odpowiadają solidarnie. Odwołująca Spółka zatem już w chwili zawarcia umowy z osobą trzecią zastrzegła solidarną odpowiedzialność osób pomagających przy realizacji rzekomego „dzieła”, co tym samym przeczy charakterowi ich prac jako podwykonawców. Jednocześnie w wątpliwość należy poddać konstrukcję tego rodzaju umów, jako pierwotnie powierzanych jednej osobie, która jak wynika z wyjaśnień świadków, fizycznie nie mogła być wykonana samodzielnie i każdorazowo wymagała współpracy co najmniej dwóch osób. Ta zaś okoliczność w połączeniu z faktem, że zainteresowani rozliczali się bezpośrednio ze Spółką (...) prowadzi do wniosku, że osoby trzecie z którymi Spółka (...) zawierała umowy na wykonanie określonych prac geologicznych występowały względem zainteresowanych nie jako zleceniodawcy, lecz raczej jako koordynatorzy ze strony skarżącej Spółki. Zainteresowani w przypadku tych umów nie wykonywali prac na rzecz osób trzecich, przeciwnie pracowali razem z tymi osobami, razem dążąc do wykonania przedmiotu umowy zleconego przez Spółkę (...).

Przechodząc do oceny charakteru spornych umów w pierwszej kolejności wskazać trzeba, że zakres czynności wskazanych w treści pisemnych umów, jak też opisywany przez skarżącą Spółkę oczekiwany rezultat prac, różnił się od faktycznie wykonywanych prac przez zainteresowanych. Niezależnie bowiem podkreślić, że w pisemnych umowach (czy to zawartych bezpośrednio z zainteresowanymi czy też z osobami trzecimi, które przedmiot tych umów wykonywały razem z zainteresowanymi bezpośrednio na rzecz Spółki (...)) wskazywano, że ich przedmiotem jest wykonanie terenowych prac geologicznych z udokumentowaniem i wszystkich związanych z tym czynności. Niektóre z umów precyzowały rodzaj powierzonych prac i pozwalają w ten sposób ustalić na czym polegało wykonanie tego rodzaju przedmiotu umowy. Było to m.in. przygotowanie miejsca, sondowanie, odwierty, pobranie próbek, załadunek i wyładunek sprzętu oraz materiałów, drobne naprawy i konserwacja sprzętu w trakcie wykonywania dzieła, usuwanie przeszkód w realizacji dzieła, dojazd i zjazd oraz poruszanie się po terenie, obsługa codzienna i eksploatacyjna powierzonych narzędzi pracy w tym czyszczenie sprzętu po pracy, przygotowanie rozliczenia końcowego, zdanie sprzętu i materiałów, zestawienie punktów badań oraz głębokości odwiertów.

Tymczasem z zeznań świadków wynika, że w przypadku prac geologicznych zainteresowani w rzeczywistości zajmowali się wyłącznie w przypadku A. S. (1), P. S. (1), M. G. (1), T. M. (1), wykonywaniem prac fizycznych, tj. odwiertów, czyszczeniem świrdrów, zasypywaniem otworów po odwiertach, a w przypadku J. Z. i S. C. także dokumentowaniem prac, wytypowaniem, pobieraniem, przygotowaniem próbek gruntu do badań. Zeznania tych osób prowadzą do wniosku, że z zainteresowanymi zawierano umowy w ściśle określonym celu. Tym celem było wykonanie głównie odwiertów, pobranie próbek. Jednocześnie zainteresowani nie wykonywali dzieła, gdyż faktycznym przedmiotem powierzonych im zadań było wykonanie określonych czynności, w określonym miejscu.

Wbrew twierdzeniom wnioskodawcy sporządzana po każdym odwiercie metryka nie była dziełem w rozumieniu art. 627 k.c. Zainteresowani nie zobowiązywali się do wykonania metryki tylko do wykonania w/w czynności. Metryka była w istocie raportem z wykonanych przez nich prac, potwierdzającym wykonanie danej ilości odwiertów. Zainteresowani nie opisywali metryk, ani nie analizowali próbek gruntu. Ich podpis na metryce miał jedynie potwierdzać, że to oni wykonali konkretny odwiert. Skarżąca Spółka oczekiwała od zainteresowanych wykonania odpowiednio głębokiego odwiertu w oznaczonym na mapce miejscu oraz pobrania próbek. W wyniku tych czynności nie powstawało dzieło, gdyż odwiert ten po pobraniu próbek był zasypywany i nie miał znaczenia dla skarżącej Spółki. Jednocześnie odwiert nie mógł być przedmiotem obrotu, gdyż był wykonywany na gruntach nienależących do skarżącej Spółki. W przypadku zainteresowanych metryka potwierdzała jedynie wykonanie odwiertu. Zainteresowani nie oceniali rodzaju i jakości gruntów, nie analizowali też próbek gruntu. Efekt pracy zainteresowanych, poza wywierceniem określonej ilości odwiertów na oznaczoną głębokość i zasypaniem otworów był nieprzewidywalny. Nie wiadomo, bowiem jakiego rodzaju podłoże będzie znajdować się w danym odwiercie i to jeszcze na określonej głębokości. Opisu gruntów dokonywały inne osoby. Tym samym co najmniej zdumiewającym jest, że skarżąca Spółka zastrzegła odpowiedzialność zainteresowanych za ocenę rodzaju gruntu, skoro nie posiadali oni wiedzy i doświadczenia w tym zakresie.

Kolejny aspekt spornych umów to odpowiedzialność za wady z tytułu rękojmi. Apelujący stoi na stanowisku, że robotnicy wykonujący dany odwiert odpowiadali za wady fizyczne metryki. Idąc tokiem rozumowania skarżącego wadliwy zatem mógł być wpis w metryce, który mógł wynikać nie tylko z dokonania błędnej oceny rodzaju gruntu, ale też ze zwykłej omyłki pisarskiej. W tym drugim przypadku błąd ten nie ma żadnego związku z wykonanym odwiertem. Weryfikacja poprawności sporządzonego opisu gruntu wymagałaby wykonania takiego samego odwiertu, tą samą metodą, w tym samym miejscu, a wynika takiego badania mogłby być i tak inny z uwagi na przemieszanie gruntu powstałe w wyniku zasypywania otworu o pierwotnym odwiercie. Trudno też sobie wyobrazić skuteczność weryfikacji poprawności wykonania rzekomego „dzieła” pod kątem głębokości otworu, albowiem w którym momencie można byłoby ocenić, kiedy kończy się odwiert wykonany przez zainteresowanego, a kiedy zaczyna się już nowy, wykonywany w ramach weryfikacji poprawności „dzieła”. Dlatego też należy uznać, że skarżąca Spółka oczekiwała, nie określonego opisu gruntów, lecz starannego przygotowania podłoża pod odwiert, starannego wykonania samego odwiertu i starannego opisu gruntu, zwłaszcza że w niektórych przypadkach próbki były kierowane do laboratorium i to ten opis miał istotne znaczenie dla dalszych prac związanych z realizacją zamówienia realizowanego przez Spółkę (...).

Trzeba także podkreślić, że z zeznań zainteresowanych wynika, iż wynagrodzenie przysługiwało im, nie za poprawność wypełnienia metryki i prawidłowy opis gruntu, lecz za ilość wykonanych odwiertów i ich głębokość. W taki też sposób byli rozliczani. To zaś potwierdza wniosek, że przedmiotem czynności powierzanych zainteresowanym było jedynie wykonywanie odwiertów i sondowań.

Oczywistym jest, iż S. C. i J. Z. mieli większe kwalifikacje, wiedzę oraz umiejętności, a także szerszy zakres pracy od pozostałych zainteresowanych. Niemniej jednak z powyższego nie wynikają żadne ekstraordynaryjne obowiązki, które należałoby traktować jako umowy o dzieło. W ocenie Sądu Apelacyjnego zakres obowiązków zainteresowanych przemawia za uznaniem, iż świadczyli oni usługi na rzecz płatnika. Kolejnym argumentem jest szczegółowy opis w umowach, który nie sprowadzał się do tego, iż zainteresowani mieli wykonać dzieło w postaci metryczki, będącej pewnym opisem wykonanych czynności, a do tego by realizowali czynności wynikające z treści zawieranych umów.

Za niezasadny uznać zatem należy podniesiony w apelacji zarzut naruszenia prawa materialnego, a w szczególności art. 734 § 1 w zw. z art. 750 k.c., poprzez zastosowanie tych przepisów.

Ponieważ przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe wykazało, że w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami Spółkę i zainteresowanych: S. C., M. G. (1), T. M. (1), P. S. (1), J. Z., A. S. (1) łączyły umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, w konsekwencji w odniesieniu do zainteresowanych zachodziły w tych okresach podstawy prawne z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy systemowej do ich objęcia z tytułu wykonywania tych umów obowiązkowo ubezpieczeniami społecznymi: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym.

Wobec powyższego, uznając apelację pozwanego organu rentowego za uzasadnioną na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzekł jak w pkt I wyroku. Natomiast w ocenie Sądu Apelacyjnego apelacja Spółki nie zasługiwała na uwzględnienie, stąd na mocy 385 k.p.c., orzekł jak w pkt II sentencji wyroku.

SSA Michał Bober SSA Maria Salańska-Szumakowicz SSO del. Maria Ołtarzewska